

**EDUCATIO
IURIS – ARS
BONI ET AEQUI**

EDUCATIO IURIS – ARS BONI ET AEQUI

redakcja naukowa
Małgorzata Balwicka-Szczyrba
Jerzy Zajadło

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
Gdańsk 2023

RECENZENT

Prof. dr hab. Zbigniew Witkowski

REDAKTOR WYDAWNICTWA

Agnieszka Kołwzan

PROJEKT OKŁADKI, STRON TYTUŁOWYCH I UKŁADU TYPOGRAFICZNEGO

Studio Spectro

SKŁAD I ŁAMANIE

Mariusz Szewczyk

Książka wydana w ramach
I Nagrody w Konkursie Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego
na najlepszą książkę dydaktyczną, edycja 2022

© Copyright by Uniwersytet Gdański
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISBN 978-83-8206-596-1

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel. +48 58 523 11 37, tel. kom. +48 725 991 206
e-mail: wydawnictwo@ug.edu.pl
wydawnictwo.ug.edu.pl

Księgarnia internetowa: wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/

Druk i oprawa
Zakład Poligrafii Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel. +48 58 523 14 49

SPIS TREŚCI

Przedmowa <i>Wojciech Zalewski</i>	9
CZĘŚĆ I GENERALIS QUAESTIONES	
Kilka refleksji o uczeniu prawa <i>Mariusz Bogusz</i>	15
Edukacja prawnicza, czyli jak wykształcić prawnika, który jest nie tylko prawnikiem <i>Jerzy Zajadło</i>	29
O edukacji prawniczej jako sztuce nauczania tego, co dobre i słuszne, albo krótka rzecz o czarnoksiężnikach prawa <i>Jakub Stelina</i>	51
Cztery cnoty mniejsze profesora jako nauczyciela prawa <i>Tomasz Widłak</i>	65
O włączaniu studentów w proces dydaktyczny <i>Małgorzata Balwicka-Szczyrba</i>	81
Kształtowanie umysłów przyszłych prawników. Nauczanie oparte na koncepcjach we współczesnej edukacji prawniczej <i>Beata J. Kowalczyk</i>	89
O nauczycielu akademickim i jego wpływie (lub nie?) na wyobrażenia studentów o pracy w zawodzie prawniczym <i>Dominika Mróz-Szarmach</i>	103
Pytania i odpowiedzi, które chciałbyś zadać swoim studentom prawa <i>Tomasz Snarski</i>	117

O potrzebie kształcenia umiejętności retorycznych, negocjacyjnych i komunikacyjnych prawników w nowych okolicznościach wykonywania zawodów prawniczych – ujęte w trzydziestu tezach <i>Jolanta Jabłońska-Bonca, Kamil Zeidler</i>	131
O potrzebie dyskusji na studiach prawniczych <i>Piotr Uziębło</i>	151
W poszukiwaniu nowego modelu edukacji prawniczej (jako sprawy zbyt ważnej, by powierzać ją wyłącznie prawnikom i prawnikom) <i>Paweł Sut</i>	163
<i>Tempora mutantur, nos et mutamur in illis</i> , czyli kilka uwag o koncepcji profilu absolwenta prawa w XXI w. <i>Marcin Michalak</i>	179
Prawnik – wojownik czy negocjator, czyli o sztuce kształcenia prawników <i>Joanna Kruczalak-Jankowska</i>	195

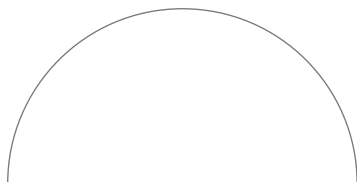
CZĘŚĆ II

SINGULA QUAESTIONES

Komfort odpowiedzialności w edukacji na rzecz zrównoważonego rozwoju: czy instynkt współpracy wygra z iluzją? <i>Dorota Pyć</i>	205
O roli historii prawa w edukacji prawniczej. Uwagi na kanwie książki Russella Sandberga <i>Subversive Legal History: a Manifesto for the Future of Legal Education</i> (Routledge Taylor & Francis Group, London–New York 2021, ss. 242) <i>Michał Gałędek</i>	221
O dydaktyce prawa rzymskiego, współcześnie <i>Bartosz Szolc-Nartowski</i>	231
Efektywność nauczania prawa spółek handlowych z uwzględnieniem uwarunkowań gospodarczych i korporacyjnych <i>Bartłomiej Gliniecki</i>	245

Praca projektowa jako praktyczna forma edukacji służąca angażowaniu studentów w proces uczenia się <i>Aneta Lewkowicz</i>	255
O interdyscyplinarności kryminologii: od badań społecznych do użyteczności dla prawa karnego <i>Łukasz Cora</i>	263
Kilka refleksji na temat praktycznych aspektów nauczania prawa karnego procesowego <i>Dawid Marko</i>	279
Garść wspomnień z Szanghaju, czyli o tym, jak Chińczycy wykładają prawo międzynarodowe <i>Magdalena Łągiewska</i>	295
O Autorach	307

PRZEDMOWA



Książka, którą oddajemy w ręce Szanownych Czytelniczek i Czytelników, nie jest prostą kontynuacją pracy sprzed 2 lat pod redakcją prof. Małgorzaty Balwickiej-Szczyrby i prof. Joanny Kruczałak-Jankowskiej pod tytułem *Dobre praktyki w nauczaniu na studiach prawniczych* (Gdańsk 2021). Książka niniejsza *Educatio iuris – ars boni et aequi* to opracowanie nowe i można je, co najwyżej, nazwać tomem 2, będącym twórczym rozwinięciem poprzedniego. Obie prace łączy tematyka, a także osoba Redaktor Naczelnej tomu – Pani Prodzikan ds. Kształcenia WPiA Uniwersytetu Gdańskiego prof. Małgorzaty Balwickiej-Szczyrby. Pomysłodawcą tytułu niniejszego tomu jest prof. Jerzy Zajadło, który nadał mu, jakże ważny szczególnie dziś, filozoficzny wymiar.

Edukacja prawna jako sztuka. Już sam pomysł na tytuł książki jest inspirujący. W sposób oczywisty nawiązuje do przypisywanej Celsusowi łacińskiej paremii, że prawo jest sztuką czynienia tego, co dobre i słuszne. Nauczanie prawa jest nie tylko zawodem, który uprawiamy na wydziałach prawa, kształtując studentów. Jest czymś więcej, gdyż wykracza ponad zbiór reguł i zasad. Wymaga ciągłego twórczego podejścia i permanentnego kreatywnego rozwijania metod, otwartości i wrażliwości na ludzi i ich otoczenie. Jest sztuką.

Jako Dziekan WPiA Uniwersytetu Gdańskiego miałem zaszczyt przygotować przedmowę do pierwszego tomu poświęconego edukacji prawniczej. Pisząc poprzedni wstęp, nie spodziewałem się, że w najbliższym czasie

ukáže się nowe opracowanie na przedkładany temat. Sądziłem bowiem, że problematyka jest, przynajmniej na jakiś czas, wyczerpana. Założenie to okazało się jednak błędne, z czego bardzo się cieszę. To zasługa Autorek i Autorów, a także Szanownych Państwa Redaktorów, którym dziękuję i serdecznie gratuluję!

Opracowanie niniejsze jest bardzo dojrzałe i spójne zarówno pod względem merytorycznym, jak i formalnym. W przygotowaniu tomu wzięli udział pracownicy niemal wszystkich katedr i zakładów WPiA Uniwersytetu Gdańskiego. Poruszana tematyka od strony merytorycznej dotyka zarówno problemów związanych z nauczaniem prawa rzymskiego, cywilnego, handlowego, pracy, karnego, morskiego, administracyjnego, ale także kryminologii i kryminalistyki. Pojawiają się opracowania dotyczące doniosłości nauczania historii prawa, prawa europejskiego, konstytucyjnego, międzynarodowego i wielu innych. Czynnikiem spajającym wszystkie teksty jest troska Auterek i Autorów o jakość kształcenia prawników.

Trzeba wskazać, że od strony formalnej opracowanie wyróżniają pojawiające się liczne grafy, fotografie, odniesienia do literatury klasycznej i popularnej, a nawet – wiersz. Kilka tekstów spaja wspólna myśl, że nauczanie prawa to zbyt poważne zadanie, aby powierzać je jedynie prawnikom. Trudno się z tym zdaniem nie zgodzić. Podzielał w pełni pogląd, że nauczając prawa, kształtujemy również postawy etyczne, moralne, wpływamy na światopogląd osób, które uczyimy. W wielu tekstach przewija się refleksja o konieczności zwrócenia uwagi na postawy, które przejawiamy jako akademicy i akademicy. Przygotowując młodych ludzi do pełnienia funkcji w wymiarze sprawiedliwości, spełniamy doniosłe społeczne zadanie, które jest misją, a zatem wymaga także kształtowania cnót.

W tekstach niniejszego tomu znajdziecie Państwo również ważne informacje na temat nowoczesnych metod kształcenia prawników. Pracownicy WPiA wykorzystują oczywiście praktyczne i sprawdzone od lat środki, takie jak np. weryfikacja pamięciowego przyswojenia materiału poprzez „wejściówki”, ale również znają i stosują nowoczesne metody edukacji, takie jak *brainstorming*, *jigsaw* czy *problem based learning* itd.

Dla mnie jako Dziekana WPiA bardzo wartościowe było odkrycie, że nadal stosuje się z powodzeniem metodę sokratejską, majeutyczną, i że wciąż

PRZEDMOWA

zadawane są pytania o sens naszej pracy, o cel kształcenia prawników. Niezwykle ważne są teksty podkreślające znaczenie dyskursu w czasie zajęć oraz powszechne przekonanie, że nauczanie prawa winno odbywać się z uwzględnieniem różnych naukowych i społecznych perspektyw, że istnieje potrzeba dostrzegania punktu widzenia Innego Człowieka, że zadawane pytania winny wykraczać poza kanon klasycznej wiedzy prawniczej. Okazuje się, że stary sokratejski dyskurs prowadzony metodą krytyczną pozostaje ciągle aktualny. Dla każdego, kto naucza prawa, ważne są również uwagi poświęcone zawsze godnym rozwijania cnotom, jak: życzliwość, dbałość, staranność, a zwłaszcza humor i dystans do siebie...

Teksty niniejszej książki zawierają liczne odniesienia do problemów współczesności, także tych związanych z wykorzystaniem sztucznej inteligencji (AI, *artificial intelligence*), jak również nowoczesnych metod w kształceniu.

Jako społeczność jesteśmy świadomi wyzwań współczesności i przyszłości, a jednocześnie, co wynika z tekstów, które oddajemy Szanownym Czytelniczkom i Czytelnikom, wydział nasz, będąc przywiązany do dziedzictwa tradycji i myśli Greków i Rzymian, stoi na straży klasycznych wartości i cnót.

Czytałem niniejsze opracowania z radością i dumą, że mam zaszczyt pracować z ludźmi, którzy w tak interesujący, dojrzały i mądry sposób potrafią pisać o dydaktyce akademickiej, a co ważniejsze – kształcą zgodnie z zasadami i wartościami, o których piszą. Mam cichą nadzieję, że lektura niniejszych tekstów przyniesie Państwu wiedzę i satysfakcję, a także, że udzieli się Państwu pasja do Sztuki Kształcenia Prawa, jaka z nich płynie. Przyjemnej lektury!

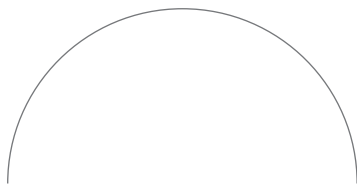
*dr hab. Wojciech Zalewski, prof. UG
Dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego*

CZEŚĆ I

**GENERALIS
QUAESTIONES**

Mariusz Bogusz

KILKA REFLEKSJI O UCZENIU PRAWA



1. Leżą przede mną na biurku dwa artykuły z prasy codziennej. Pierwszy z nich – *Początek eksperymentu. Jak uczyły prawa na uniwersytetach?*¹ pochodzi z „Prawa i Życia” (był kiedyś taki dwutygodnik), opatrzony jest datą 19 maja 1968 r., a napisał go prof. Mieczysław Sośniak (z jego podręcznika uczyłem się prawa prywatnego międzynarodowego). Drugi tekst jest późniejszy o 12 lat. Został opublikowany w tygodniku „Polityka” (wychodzącym do dzisiaj) z datą 28 czerwca 1980 r. i nosi tytuł zadziwiająco podobny do tytułu tekstu wcześniejszego – *Jak uczyć prawa?*², a jego autorem był prof. Juliusz Bardach (z kolei z jego podręcznika uczyłem się historii państwa i prawa polskiego – był kiedyś taki przedmiot).

Artykuł J. Bardacha rozpoczyna się znakomitą anegdotą: w latach 60. XX w. Uniwersytet Warszawski gościł wybitnego francuskiego konstytucjonalistę i politologa – prof. Maurice’a Duvergera, który w czasie rozmowy przekazał swoim kolegom – polskim profesorom informację, że obowiązujący we Francji program studiów prawnych pochodzi z 1889 r. „Na nasze zdziwienie – pisze dalej J. Bardach – M. Duverger zareplikował z humorem: «Ależ, panowie, to jest program uniwersytecki, nie konstytucja»»³.

¹ M. Sośniak, *Początek eksperymentu. Jak uczyły prawa na uniwersytetach?*, „Prawo i Życie” 19.05.1968, nr 10, s. 1 i 7.

² J. Bardach, *Jak uczyć prawa na uniwersytetach?*, „Polityka” 28.06.1980, nr 26, s. 7.

³ *Ibidem*.

Na biurku mam również opracowania nowsze. Artykuł prof. Fryderyka Zolla pt. *Czy profesor nauk prawnych może być jednocześnie praktykującym prawnikiem (przyczynki do założeń reformy nauczania prawa)?*⁴ (2003) oraz jego książkę pt. *Jaka szkoła prawa? Czy amerykańskie metody nauczania prawa mogą być przydatne w Polsce?*⁵ (2004).

Regularność ukazywania się tekstów poświęconych – w istocie rzeczy – temu samemu zagadnieniu, tj. sposobowi uczenia prawa, dowodzi przede wszystkim wagi, jaką środowisko prawnicze i każde kolejne pokolenie prawników przywiązuje do tego zagadnienia. Ale dowodzi także tego, że kwestia ta stanowi nieustające wyzwanie.

Proszę zatem pozwolić, bym i ja mógł się podzielić kilkoma refleksjami na temat uczenia prawa. Będą one dotyczyć dwóch obszarów: problemu praktycznej nauki zawodu prawnika na uniwersytecie oraz zagadnień szczegółowych związanych z metodyką nauczania „mojego” przedmiotu procesowego, tj. postępowania administracyjnego i sądownoadministracyjnego.

2. Z perspektywy uniwersytetu kluczowym zagadnieniem związanym z praktyczną nauką zawodu prawnika jest zakres udziału uniwersytetu (wydziału prawa) w tym procesie: ile powinno być na uniwersytecie prawniczej teorii, a ile prawniczej praktyki?

Prawnicza edukacja jest bowiem podzielona na dwa etapy: teoretyczny i praktyczny. Tak jest i tak – w mojej ocenie – powinno pozostać⁶. To najbardziej naturalny i normalny sposób wchodzenia w zawodowe arkana. Podobnie wygląda to u lekarzy, czyli – jeśli można to tak ująć – w drugim bratnim zawodzie „pracującym na człowieku”. W pierwszej kolejności trzeba

⁴ F. Zoll, *Czy profesor nauk prawnych może być jednocześnie praktykującym prawnikiem (przyczynki do założeń reformy nauczania prawa)?*, „Studia z Filozofii Prawa” 2003, t. 2, s. 253–258.

⁵ F. Zoll, *Jaka szkoła prawa? Czy amerykańskie metody nauczania prawa mogą być przydatne w Polsce?*, Warszawa 2004, ss. 145.

⁶ Interesujące, oparte na amerykańskich doświadczeniach autora, propozycje zmierzające do „upraktycznienia” uniwersyteckiej edukacji prawniczej w Polsce (przy nie naruszaniu zasad samego modelu) zawiera praca F. Zolla, *Jaka szkoła...*, s. 101–124.

opanować (wchłonąć) wiedzę o prawie (etap teoretyczny), by – następnie – móc się nauczyć ją wykorzystywać w konkretnych życiowych przypadkach, czyli sprawach (etap praktyczny). Oczywiście ktoś powie, że wiedzę teoretyczną można zdobywać także poprzez i przy okazji praktyki. Pewnie tak. Ale ta wiedza będzie chaotyczna, kazuistyczna, cząstkowa i ułomna. Metodyka nauczania prawa wymaga jednak w pierwszej kolejności uzyskania przez adepta prawa uporządkowanego i usystematyzowanego obrazu całości systemu prawa, opanowania przez niego aparatu pojęciowego, uzyskania wiedzy o zasadach i aksjologii systemu oraz istniejących mechanizmach ochrony prawnej. Pamiętam frazę z pewnego amerykańskiego filmu (którego tytuł, niestety, w pamięci nie pozostał): „Czym jest wolność? To ptak w locie. A sprawiedliwość? To strzeżenie, żeby się temu ptakowi w locie nic nie stało”. To właśnie od przekazania takiej – być może nieco idealistycznej, ale nie naiwnej – wiedzy o systemie prawa i wartościach, jakie leżą u jego podstaw, jest uniwersytet. Dopiero po stworzeniu podwalin można prawnika zacząć uczyć wykonywania zawodu od strony praktycznej, czyli uczyć zderzania się z życiem na niwie zawodowej i mierzenia się z wyzwaniami, jakie ono przynosi.

Oczywiście ten podział (najpierw teoria, potem praktyka) jest koncepcyjny, chodzi o zachowanie elementarnego ładu przy przekazywaniu wiedzy i uczeniu umiejętności. Konieczność zachowania tego porządku, związanego z metodyką nauczania (co najpierw, a co potem), nie przesądza sama przez się o organizacji procesu uczenia prawa; innymi słowy nie oznacza, że uniwersytet ma się zajmować tylko nauczaniem teorii, podczas gdy praktyki prawnicy mają się uczyć tylko na aplikacjach poza uniwersytetem (aplikacji sędziowskiej, prokuratorskiej, adwokackiej, radcowskiej, notarialnej). Stwierdzenie to prowadzi zarówno władze państwowe, jak i środowisko prawnicze do ponawiania pytania o to, czy uniwersytety nie mogłyby pełnić „podwójnej” funkcji, tj. uczyć teorii (funkcja tradycyjna) oraz uczyć wykonywania zawodu prawnika od strony praktycznej (funkcja nowa). Wydaje się, że w realiach prawa kontynentalnego i przy uwzględnieniu naszej tradycji prawnej odpowiedź na tak postawione pytanie musi być negatywna. Przeciwno takiej możliwości (tj. praktycznego, zawodowego kształcenia prawników przez uniwersyteckie wydziały prawa)

można wysuwać różne argumenty: oparte na tradycji (tak jak jest, jest od bardzo dawna i niech tak zostanie), kadrowe (praktyki musieliby uczyć praktycy, tymczasem nie każdy nauczyciel akademicki jest praktykiem⁷), organizacyjne (nawet najmniejsze uniwersyteckie grupy dydaktyczne należy uznać za zbyt liczne dla zapewnienia efektywnej nauki zawodu, która wymaga bardziej zindywidualizowanego podejścia i kontaktu) oraz finansowe (studia musiałyby być dłuższe, a przez to kosztowniejsze). Nawet jednak gdyby – za dotknięciem czarodziejskiej różdżki – przedstawione przeszkody udało się przezwyciężyć (dydaktyką akademicką zajęliby się praktycy, a finansowanie uniwersytetów osiągnęłoby poziom umożliwiający prowadzenie dydaktyki w formach indywidualnych), pozostałby ostateczny i rozstrzygający argument „na nie”: prawniczej praktyki nie można nauczyć się na uniwersytecie, prawniczej praktyki można nauczyć się tylko w praktyce. W codziennym trudzie, „nasiąkając” miejscem pracy, jego klimatem i problemami (kancelarią prawniczą, salą sądową i sądowym sekretariatem, urzędem organu administracji publicznej), spotykając się z ludźmi i radząc sobie z napięciami, jakie na tle tych codziennych relacji powstają, opanowując – w prawdziwych, a nie symulowanych sytuacjach – nowe praktyczne umiejętności, nawyki oraz schematy rozumowań, mierząc się z nowymi sprawami, a także ucząc się od strony praktycznej metodyki podejścia do tych spraw. Pamiętam, gdy na studiach prof. Jerzy Młynarczyk (prawo morskie) tłumaczył nam, że dobrego prawnika – praktyka można poznać po tym, jakie pytania zadaje, stykając się ze sprawą po raz pierwszy.

⁷ Fryderyk Zoll trafnie pisze, że „nauczanie prawa to w znacznym stopniu nauczanie zawodowej umiejętności. Przekazywanie tej umiejętności przez osoby, które nie zetknęły się z praktyką, jest na ogół dalekie od doskonałości”; F. Zoll, *Czy profesor...*, s. 256. Autor ten dostrzega jednocześnie obiektywne trudności w łączeniu kariery akademickiej i (absorbującej) praktyki prawniczej, upatrując szansę na wzbogacenie zasobów kadrowych uniwersytetów w zatrudnianiu przez uczelnie (na wzór amerykański) tzw. *adjunct professors*, tj. współpracujących z uczelniami prawników – praktyków, co uwolniłoby uniwersyteckich profesorów od konieczności łączenia trudnych do pogodzenia ról (akademika i praktyka). Swój wywód F. Zoll kończy jednak – jak sam przyznaje – przyziemnym pytaniem o to, „z czego mieliby żyć zawodowi profesorowie, którym odjęto by możliwość praktykowania prawa?” oraz stwierdzeniem o państwie „samobójczo oszczędzającym na nauce i edukacji” (s. 256–257).

To właśnie o to chodzi – o wyćwiczenie pewnych nawyków i metodyki podejścia do tego spłotu życiowo-prawnych okoliczności, które łącznie składają się na stan faktyczny sprawy i jego prawne uwarunkowania (materialnoprawne i procesowe). Ów spłot życiowo-prawnych okoliczności (najczęściej w każdej sprawie inny) trzeba w pierwszej kolejności prawidłowo i kompletnie ustalić (temu służą owe przysłowiowe pytania, o których mówił prof. J. Młynarczyk), potem je zdiagnozować (ocenić z perspektywy obowiązującego prawa), by na końcu dobrać właściwe środki prawne (procesowe lub inne) służące rozwiązaniu prawnego/życiowego problemu. Te umiejętności, którym niewątpliwie służy także życiowe doświadczenie i dojrzałość (z reguły większa po studiach niż na studiach), można osiągnąć tylko w praktyce, której czas należy liczyć raczej w miesiącach i latach niż w dniach i tygodniach. Nieodzownym składnikiem owych życiowych lekcji są jeszcze: presja czasu, napięcia w międzyludzkich relacjach, stres oraz zawodowe sukcesy i porażki, zwłaszcza te ostatnie stanowią niezwykle istotny element „formowania się” prawnika⁸.

Wszystkie wymienione czynniki łącznie tworzą środowisko naturalne nauki zawodu prawnika. Nie da się go zastąpić środowiskiem wirtualnym.

Uniwersyteckie wydziały prawa podejmują działania służące praktycznej nauce zawodu przez studentów. Celowi temu służą m.in. istniejące na wydziałach prawa niektórych uniwersytetów (w tym na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego) tzw. kliniki prawa. W ich ramach studenci prawa (podobnie jak studenci medycyny i stażyści w klinikach wchodzących w skład struktury akademii/universytetów medycznych) stykają się z tzw. realnym życiem (w szkołach medycznych – prawdziwymi chorobami), tj. autentycznymi ludzkimi sprawami (przedkładanymi do zaopiniowania najczęściej przez osoby niezamożne) i próbują w zakresie tych spraw, nieodpłatnie, na zasadzie wolontariatu oraz pod nadzorem nauczycieli akademickich udzielać pomocy prawnej (najczęściej w formie porad

⁸ Jak słusznie pisze badaczka Warren Binford, „we learn far more from failure than we learn from success”; W. Binford, *How to Be the World's Best Law Professor*, „Journal of Legal Education” May 2015, vol. 64, no. 4, <https://jle.aals.org/home/vol64/iss4/3/> (dostęp: 19.07.2023).

prawnych). Kliniki prawa są doskonałym, pożądanym i ze wszelkich miar zasługującym na poparcie pomysłem, stanowiącym uzupełnienie tradycyjnej, uniwersyteckiej edukacji, a zarazem przygotowującym do wykonywania zawodu. Kliniki prawa są także źródłem bezcennego doświadczenia – niejednokrotnie pierwszym kontaktem studenta z prawdziwym prawniczym życiem. Kliniki prawa, mimo że bezsprzecznie wartościowe, nie zastąpią jednak codziennej praktyki w kancelarii, urzędzie czy sekretariacie sądu lub prokuratury. Ponadto (studencka) praca w klinikach prawa nie obejmuje możliwości uczestnictwa (nawet w charakterze obserwatora) w postępowaniach prawnych toczących się w związku ze sprawami, w których studenci udzielali pomocy prawnej. Tymczasem to właśnie udział w takich postępowaniach jest nieocenionym źródłem praktycznej wiedzy i areną, na której nabywa się praktyczne umiejętności. Uniwersytecka klinika prawa – co jest i tak niezwykle cenne – przybliży zatem studenta do prawdziwego prawniczego życia, ale w ograniczonym zakresie i – w konsekwencji – nie jest w stanie zastąpić codziennej zawodowej praktyki.

Temu samemu celowi, tj. wyposażeniu studentów w praktyczne, zawodowe umiejętności, służyć ma także inna nowatorska metoda uczenia prawa – metoda spraw wirtualnych (*virtual law cases*), opisana przez Cormaca McGratha, Annelie Gunnerstad, Christine Storr i Åsę Örnberg⁹. Tradycyjna analiza prawdziwych rozstrzygnięć, wydanych w indywidualnych sprawach (analiza orzecznictwa), bardziej służy zrozumieniu logiki i argumentacji, które skłoniły organ orzekający do podjęcia takiej, a nie innej historycznej decyzji; tego rodzaju analiza nie służy natomiast w wystarczającym stopniu rozwojowi umiejętności prawniczego rozumowania i rozwiązywania podobnych (ale jednak innych) lub bardziej złożonych spraw¹⁰. Metoda

⁹ C. McGrath *et al.*, *Making the case for virtual law cases: introducing an innovative way to teach law*, „The Law Teacher” 2021, vol. 55, no. 2, s. 198–212, <https://doi.org/10.1080/03069400.2020.1773678> (dostęp: 16.07.2023).

¹⁰ „So, often the case study is one where the outcomes of court procedures are presented and students are trained in understanding the logic of the decision, and how the court may have arrived at this specific outcome. The consequences of such a learning method may be that students are quite capable of discussing what the court has concluded in a specific case – but they may be less well equipped to repeat the process